

części, z których mówi się, iż całe (ὅλον) jest z natury). Ta definicja pozostaje w zgodzie z tym, jak Parmenides określa τὸ εἶν, a więc krytyka Platona jest uprawdopodobniona. Po drugie, można wskazać na pojęcie „wszystko” (πᾶν). Przymiotnik ten pojawia się wielokrotnie w różnych formach w poemacie Parmenidesa, ale chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na jego formę rodzaju nijakiego w liczbie pojedynczej, która pięciokrotnie pojawia się we frag. 8, mówiącym o tym, co jest/prawdzie, i tylko raz we frag. 9, dotyczącym świata zmysłowego. Trzeba przypomnieć, iż w języku greckim fleksyjne rozróżnienie między podmiotowym a orzecznikowym użyciem danego terminu w zdaniach typu „X jest Y” jest trudne do ustalenia. W wersach 3-5 frag. B 8 podmiotem jest εἶν, natomiast orzecznikami ἀγένητον, ἀνώλεθρον, μονογενές, ἀπρεμές, ἀτέλεστον. Wraz jednak ze spójnikiem ἐπεὶ zmienia się podmiot i staje się nim πᾶν (‘wszystko’), podczas gdy orzecznikami są ὁμοῦ, ἔν, συνεχές. Podobnie można odczytać wersy 22, 24: [εἶν] jest niepodzielne, skoro πᾶν jest podobne ... / [εἶν] nie jest jakoś mniejszy, skoro πᾶν jest wypełnione przez εἶν. Natomiast wers 25 przynosi zmianę, która bardzo silnie przemawia na rzecz powyższej interpretacji i pokazuje, iż można utożsamić πᾶν z εἶν: πᾶν jest ciągle, albowiem εἶν przylega do εἶν. Sytuacja powtarza się również w wersach 47-48, w których εἶν nie jest ani mniejsze, ani większe, albowiem πᾶν jest ἄσυλον. Taka interpretacja pozwala uznać za prawomocną platońską interpretację filozofii eleackiej (tj. Parmenidesa i jego następców) jako głoszącej tezę: Wszystko jest jednym, ponieważ jednym ze znaków tego, co jest/prawdy/wszystkiego jest bycie jednym. Jeśli do powyższych rozważań dodamy, iż w wersie 3 frag. B 9 Parmenides twierdzi, iż „wszystko (πᾶν) jest pełne światła i nocy” oraz układa on formy w postaci kręgów, co powiązać można z obrazem tego, co jest/prawdy jako kuli, to okazuje się, iż desygnatem πᾶν jest rzeczywistość w sensie greckiej φύσις, która jawić się człowiekowi rozumnemu może albo w aspekcie prawdy, albo mniemania. Taka φύσις jest wtedy jedna, niepodzielna, ciągła...

Wszystkie zawarte powyżej uwagi krytyczne i polemiczne w żadnym stopniu nie umniejszają wagi omawianej pracy ani jej znaczenia dla polskiej literatury filozoficznej. Otrzymaliśmy w pełni dojrzałą, najobszerniejszą i najlepszą obecnie na rynku monografię tak trudnego do zinterpretowania filozofa, jakim jest Parmenides z Elei. Jasność wyводу oraz precyzja sprawiają, iż jest ona godna polecenia nie tylko studentom filozofii, lecz również osobom profesjonalnie zajmującym się filozofią.

Artur Pacewicz

Zakład Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej UW

Mirosława Rybka, *Etyka menedżera – społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw*, Warszawa: WN PWN 2004, ss. 224. ISBN 83-01-14314-2.

Dylematy moralne związane z zarządzaniem korporacją w warunkach globalnych przyczyniły się do powstania w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych XX

wieku etyki biznesu. Do Polski ta młoda dyscyplina akademicka dotarła po roku 1989, czyli z chwilą przejścia od gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznego modelu życia gospodarczego. Jedną z centralnych kategorii etyki biznesu stanowi – obok pojęcia obowiązku – kategoria odpowiedzialności.

W języku odpowiedzialności formułowana jest m.in. problematyka powinności moralnych firmy – przybiera ona formę pytania: wobec kogo i za co firma jest odpowiedzialna? Dyskusje w kwestii odpowiedzialności firmy zaowocowały wyodrębnieniem dwóch stanowisk: zwolenników społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa oraz jej przeciwników. Tradycja liberalna ogranicza odpowiedzialność przedsiębiorstwa do generowania zysku dla właścicieli (przedsiębiorstwo jest przecież ich własnością) oraz do zachowywania obowiązującego prawa i przestrzegania uznanych obyczajów społecznych. Natomiast w opinii zwolenników społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwo nie powinno ograniczać się do realizacji wyżej wymienionych zadań, ale powinno aktywnie uczestniczyć w kreowaniu dobrobytu społecznego. Innymi słowy, jak twierdzą współcześni zwolennicy ścisłych relacji między społecznością a biznesem, kierownictwo korporacji „musi działać w interesie udziałowców zewnętrznych jako ich pełnomocnik”¹.

Koncepcji społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa i jej implementacjom na poziomie praktyki zarządzania firmą poświęcona jest praca profesor SGH Mirosławy Rybak *Etyka menedżera – społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw*. Jak wskazuje tytuł pracy, dla Autorki zarządzanie etyczne to zarządzanie odpowiedzialne społecznie, będące przedmiotem koncepcji odpowiedzialnego biznesu.

Centralną perspektywę książki M. Rybak wyznacza pytanie, w jaki sposób ogólnie określona odpowiedzialność społeczna może zostać zrealizowana na poziomie konkretnych zachowań firmy w praktyce życia gospodarczego. Stąd też M. Rybak w swoim wykładzie częściej i obficie czerpie z teorii zarządzania niż z etyki. Z tego powodu zawarte w tytule pracy określenie „etyka menedżera” może – dla teoretycznie nastawionego filozofa – okazać się nieco mylące, a sama praca, jak sugeruje zresztą wydawca (WN PWN), stanowi raczej podręcznik do etyki biznesu dla studentów kierunków ekonomicznych niż etyczne studium zagadnienia odpowiedzialnego biznesu.

Mimo tego, że kategoria ‘zarządzanie odpowiedzialne społecznie’ pojawia się w pracy wiele razy, nie jest ona nigdzie jednoznacznie zdefiniowana. Autorka bardziej referuje cudze poglądy na temat tego, czym społeczna odpowiedzialność jest (miałaby być), unika natomiast sformułowania własnej definicji. Dowiadujemy się m.in., że zarządzanie odpowiedzialne społecznie to takie zarządzanie, które uznaje inne obowiązki przedsiębiorstwa niż jedynie maksymalizację zysku. Obowiązki te M. Rybak określa – w ślad za innymi autorami – w różny sposób, mówiąc m.in. o respektowaniu w biznesie zasad dobroczynności i powierniczości (s. 15), byciu dobrym

¹ W. E. Evan, R. E. Freeman, *Teoria nowoczesnej korporacji oparta na koncepcji „udziałowców zewnętrznych”: kapitalizm kantowski*, [w]: G. D. Chryssides, J. Kaler, *Wprowadzenie do etyki biznesu*, tł. H. Simbierowicz, Z. Wiankowska-Ładyga, Warszawa: WN PWN 1999, s. 275.

obywatelem (s. 17) czy wreszcie unikaniu wyrządzenia szkody społecznej oraz podejmowaniu działań minimalizujących te szkody w przypadku ich pojawienia się (s. 28).

M. Rybak swoją główną tezę, że etyczne zarządzanie to zarządzanie odpowiedzialne społecznie, wygłasza w dużej mierze *a priori*, zasadniczo nie podejmując dyskusji filozoficznej ze zwolennikami opozycyjnych stanowisk i koncentrując się na problematyce operacjonalizacji zasady odpowiedzialności biznesu w praktyce gospodarczej. Argumentacja filozoficzna pojawia się w pracy niejako akcydentalnie (np. przy okazji referowania koncepcji sprawiedliwej płacy). Autorka raczej nie podejmuje dyskusji filozoficznej z innymi stanowiskami na temat odpowiedzialności firmy i etycznego zarządzania (zwłaszcza z liberalną koncepcją odpowiedzialności wobec właścicieli).

M. Rybak, omawiając szczegółowo realizację etycznego ideału społecznej odpowiedzialności w praktyce zarządzania, porusza takie zagadnienia jak: mechanizmy zapewnienia właścicielom ich słusznych praw w relacjach z zarządem (Rozdział 3: *Odpowiedzialne zarządzanie korporacją: ujęcie wąskie i szerokie* oraz Rozdział 4: *Władanie przedsiębiorstwem: odpowiedzialność wobec właścicieli a odpowiedzialność wobec interesariuszy*), relacje firmy z pozostałymi graczami rynkowymi i społeczeństwem (Rozdział 5: *Zarządzanie interesariuszami w systemie zarządzania strategicznego przedsiębiorstwa*), moralność menedżera i jej uwarunkowania (Rozdział 6: *Etyka w zarządzaniu przedsiębiorstwem*), instrumenty kształtowania kultury organizacyjnej firmy (Rozdział 7: *Instytucjonalizacja etyki w zarządzaniu*), etyczne postępowanie wobec pracowników (Rozdział 8: *Prawa człowieka jako podstawa odpowiedzialności wobec pracowników* oraz Rozdział 9: *Model kierowania ludźmi w kierunku społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa*), troska o otoczenie przyrodnicze (Rozdział 10: *Odpowiedzialność przedsiębiorstwa za środowisko naturalne*).

Przedstawiony zarys zawartości pracy pozwala twierdzić, że Autorka problematykę społecznej odpowiedzialności rozumie szeroko, prezentując pod etykietą społecznej odpowiedzialności zagadnienia, które w anglosaskiej literaturze podejmowane są stosunkowo rzadko, a jeśli nawet, to w innym kontekście. Za przykład takiego podejścia niech posłuży koncepcja sprawiedliwej płacy, raczej niepodjęwana we współczesnej etyce biznesu.

Godny uwagi jest fakt, że M. Rybak prezentację etycznych narzędzi i metod zarządzania prezentuje na tle kondycji współczesnego człowieka i społeczeństwa. Nierzadko odwołuje się do odnośnych regulacji prawnych, ustanowionych czy to przez rządy poszczególnych państw, czy powstałych w wyniku dialogu na forum międzynarodowym (np. przywołuje regulacje ustanowione przez UE czy ONZ, dotyczące ochrony pracownika czy zapewnienia czystości środowiska). Autorka dość szeroko odnosi się również do istniejących reguł *corporate governance*, zarówno dotyczących amerykańskiego, jak i niemieckiego modelu spółki. Ponadto M. Rybak nie stroni od spostrzeżeń o charakterze socjologicznym i psychologicznym, opartych na wynikach (głównie amerykańskich) badań. Wszystkie te dodatkowe uwagi, łącząc analizy etyczne z praktyką społeczną, podnoszą wartość pracy i pozwalają osobom niezwiązanym z biznesem na wyrobienie sobie sądu na temat realiów życia gospodarczego.

Odrębne zagadnienie, jedynie sygnalizowane przez Autorkę, stanowi problem uzasadnienia praktyk składających się na społecznie odpowiedzialne zarządzanie. M. Rybak kilkakrotnie zauważa (np. s. 23, s. 48), że w teorii zarządzania działalność filantropijną

czy dialog ze społecznościami lokalnymi i organizacjami pozarządowymi uzasadnia się przede wszystkim poprzez wskazanie na istnienie pozytywnego związku między tymi praktykami a różnie rozumianym interesem własnym firmy (np. jej wizerunkiem na rynku, lojalnością pracowników itp.). Takie uzasadnienie społecznej odpowiedzialności Autorka nie bez przyczyny określa mianem instrumentalnego, delikatnie sugerując jego słabość (s. 31). Jeśli bowiem działanie wartościowe etycznie (czyli działanie odpowiedzialne społecznie) miałyby być podejmowane jedynie ze względu na potencjalne profity, to w przypadku braku tych ostatnich, działanie takie byłoby zaniechane.

Niepodjęte przez Autorkę, a niezmiernie interesujące jest filozoficzne pytanie, na ile owe „instrumentalne” rozwiązania/uzasadnienia czynią zadość wymogom etyki, może w ogóle nie czynią? Czy fakt, że etyka (niekiedy) popłaca, stanowi wystarczające uzasadnienie dla bycia moralnie dobrym w życiu gospodarczym? Ponadto: czy moralnie godziwa jest filantropia ukierunkowana na osiągnięcie korzyści własnej i stanowiąca jednocześnie element strategii firmy? Czy w związku z tym społeczna odpowiedzialność nie jest czasem nie tyle etyką biznesu co biznesem na etyce? Czy taka społeczna odpowiedzialność nie okazuje się być ostatecznie, jak zauważył to ponad 30 lat wcześniej M. Friedman, obłudnym mydleniem oczu? W rozumieniu tego ostatniego społeczna odpowiedzialność byłaby przede wszystkim metodą pozwalającą na maksymalizację zysku w warunkach zwiększonej presji społecznej. Takich generalnych pytań Autorka jednakże unika, mimo że są one, jak i sama koncepcja odpowiedzialnego biznesu, przedmiotem dyskusji etyków. Co więcej, uznanie tezy, że działania odpowiedzialne społecznie są przede wszystkim (zawołowanym) dążeniem do zysku, stawiałoby pod znakiem zapytania tezę pracy M. Rybak, że zarządzanie odpowiedzialne społecznie to zarządzanie rzeczywiście etyczne.

Uważnego czytelnika może zdziwić selektywność doboru zobowiązań firmy. M. Rybak do opisu tychże zobowiązań wybrała takie podmioty jak: właściciele, pracownicy i środowisko naturalne. Interesująca i wzbogacająca pracę byłaby próba charakterystyki zobowiązań firmy wobec konsumentów (w szczególności doniosłe – w kontekście procesów sądowych, jakie miały miejsce w USA w latach dziewięćdziesiątych – wydają się zagadnienia odpowiedzialności firmy za skutki używania ich produktów, np. palenia papierosów itp.). Autorka zdaje sobie sprawę z tego braku, o czym świadczy fakt, że w *Zakończeniu* podejmuje problematykę zobowiązań firmy wobec konsumentów i regulacji prawnych stojących na straży interesów tych ostatnich.

Trudno oczywiście oczekiwać, by jedna praca wyczerpała temat tak rozległy jak etyczne zarządzanie i społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw. To, że M. Rybak w swojej pracy przyjęła raczej optykę teorii organizacji i zarządzania niż etyki, dla etyka może wydawać się mankamentem, natomiast dla praktyków – menedżerów czy specjalistów od HR – pozostanie zaletą. Praca bez wątplenia stanowi interesującą próbę wykładu społecznej odpowiedzialności, pierwszą tak obszerną w języku polskim, a wieloaspektowość podejmowanych wątków, powiązanie problematyki ekonomicznej, prawnej oraz etycznej pozwala bez jakiegokolwiek przesady stwierdzić, że *Etyka menedżera – społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstw* jest książką zasługującą na uwagę każdej osoby interesującej się problematyką etyki biznesu.

Słowa krytyki należy skierować pod adresem wydawcy książki. Zaskakujące jest, że Wydawnictwo Naukowe PWN nie dopilnowało korekty tekstu i dopuściło do druku pracę z dużą ilością błędów redakcyjnych. Wydawnictwo szkodzi w ten sposób Autorce, jak i podważa wartość pracy jako podręcznika.

Dominik Stanny
Katedra Etyki Społecznej i Politycznej KUL

G. E. Hughes, M. J. Cresswell, *A New Introduction to Modal Logic*, London and New York: Routledge 1996, ss. 432. ISBN 0-415-12599-5.

Kto uczył się logiki modalnej, dobrze zna nazwiska G. E. Hughesa i M. J. Cresswella, znakomitych logików z Victoria University of Wellington. Choć monografii logiki modalnej jest kilka, słynne dzieło *An Introduction to Modal Logic* tych dwóch nobliwych Profesorów z jakichś względów – wszechstronności?, skondensowania?, przystępności? – zdobyło pozycję szczególną, rzec by można, pozycję klasyczną. Zainteresowanie logiką modalną jest wśród uczonych tak duże, że wciąż wskazywane są nowe zagadnienia, wynajdywane techniki rachunkowe, proponowane nowe rozwiązania zagadnień. Nawet jeżeli prawa logiki są wieczne, to techniki ich odkrywania i uzasadniania ewoluują. Jeśliby postęp był kryterium istnienia nauki, logice modalnej wypadałoby przypisać bardzo mocną pozycję metodologiczną. Już kilkanaście lat po ogłoszeniu nazwanej tu klasyczną pracy *An Introduction to Modal Logic* z 1968 r. jawna stała się potrzeba nowej monografii, podsumowującej bujny rozwój interesującej nas tu gałęzi wiedzy. Próba tymczasowego poniekąd zaspokojenia tej potrzeby była encyklopedyczna praca obu Autorów *A Companion to Modal Logic* z 1984 r. Natomiast w 1996 r. publiczność naukowa otrzymała wreszcie nową wersję słynnej monografii. *A New Introduction to Modal Logic* składa się z trzech części, zawiera też rozwiązania niektórych ćwiczeń, obszerną, wielce użyteczną bibliografię, wykaz symboli oraz niezły indeks.

Omawiana tutaj książka *A New Introduction to Modal Logic* zajmuje pozycję szczególną nie tylko ze względu na znakomite osiągnięcia naukowe, będące rezultatem współpracy Autorów w przeszłości. Wyjątkowość tej pracy bierze się również stąd, że *A New Introduction* będzie z pewnością ostatnim wspólnym dziełem Hughesa i Cresswella: prof. George E. Hughes zmarł 4 marca 1994 r. W chwili jego śmierci gotowe było pięć pierwszych z sześciu rozdziałów części pierwszej. Rozdział szósty, a także części druga i trzecia zostały dokończone przez Współautora już po odejściu Hughesa głównie w oparciu o wymienioną encyklopedię *A Companion to Modal Logic*, opracowaną wspólnie przez obu Logików z Wellington.

Już w pierwszej części, zatytułowanej „Podstawowa [basic] zdaniowa logika modalna”, pojawiają się główne *nova* w stosunku do wcześniejszych prac. Jako podstawowy system logiki modalnej potraktowano system K, nie zaś system T – traktowany